

Zapaść

na starcie e-doręczeń

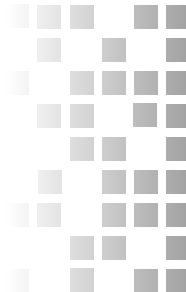
Praktycznie już od 5 października 2021 r. można było w pełni korzystać z systemu e-doręczeń – ze wszystkich usług rejestrowanych (publicznej, hybrydowej i kwalifikowanej). Kolejno przesuwany termin startu sprawił, że operator wyznaczony nie miał szansy dostosować się do rzeczywistych potrzeb i obciążenia systemu.

Ustawa o doręczeniach elektronicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1045) z założenia miała umożliwić i znacząco ułatwić owe doręczenia **wszystkim** chcącym **bezpiecznie i rozliczalnie** przesyłać dokumenty **do kogokolwiek** – zarówno do dowolnych podmiotów publicznych i niepublicznych, jak i do **osób fizycznych**. Dokumenty w **postaci papierowej** można było wysłać według uznania – od zawsze istnieli operatorzy pocztowi, kurierzy, gońcy. Jednak czasem przesyłki nie docierały do adresatów, a przyczyny niedoręczeń również mogły być zupełnie różne, nie do przewidzenia. Dla nadawcy informacja o samym fakcie, a także dacie doręczenia często była istotna i za ów dowód doręczenia operator pocztowy pobierał stosowną opłatę. Przesyłanie dokumentu papierowego, koszt wytworzenia i zabezpieczenia, a także długi czas, jaki upływał od wysłania do odbioru w dzisiejszych realiach stało się **kosztownym archaizmem**. Tymczasem, w związku z rozwojem **usług świadczonych drogą elektroniczną**, a także procedurami wymagającymi **dokumentowania** przebiegu ich realizacji, zaistniała potrzeba stworzenia możliwości przekazywania **naturalnych dokumentów elektronicznych**. I tu pojawiła się koncepcja **systemu e-doręczeń**.

Trudne początki

Sama koncepcja e-doręczeń jako nowej usługi przez bardzo wielu nie była właściwie rozumiana. Już od 2008 r. istniała elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (ePUAP), za pośrednictwem której można było wysłać i odbierać dokumenty – jednak tylko do/z podmiotów

posiadających zapewnioną przez ministra właściwego ds. informatyzacji **funkcjonalność podmiotu publicznego**. Były też specjalne serwisy komunikacyjne różnych podmiotów (udostępniane w ramach dziedzinowych, silosowych sił rzeczy systemów, np. PUE ZUS), a także systemów udostępnianych przez Krajową Administrację



Kajetan Wojsyk

nauczyciel akademicki, od 1994 r. praktycznie informatyzujący administrację publiczną, autor podręcznika dotyczącego e-usług (<https://epodrecznik.mc.gov.pl>). Współautor komentarzy do ustaw, autor artykułów i wystąpień dotyczących prawa informatycznego, ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych, interoperacyjności systemów, otwartości i jakości danych w systemach teleinformatycznych. Członek zarządów NCPI, Oddziału Mazowieckiego PTI, członek Stowarzyszeń „Geodeci dla RP”, Archiwizjoner, „Miasta w Internecie”, SiGIS, Rady Naukowej SIP Lex oraz Rady Forum Teleinformatyki.

Skarbową i wiele innych, których używania każdorazowo trzeba było się nauczyć i które również pozwalały tworzyć i przysyłać różnego rodzaju przesyłki; istniała w końcu poczta elektroniczna. Ta ostatnia była jednak elektronicznym odpowiednikiem techniki przesyłania **listu zwykłego** – i nie dawała pewności dostarczenia przesyłki.

To właśnie – ów **brak pewności** dostarczenia przesyłki z **zachowaniem jej integralności** i uzyskania dostatecznie mocnego dowodu w razie odbioru przez adresata – były wystarczającymi powodami do opracowania innego, bezpieczniejszego rozwiązania. Istotną nowością było stworzenie nowego bytu – **adresu do doręczeń elektronicznych (ADE)**, identycznego, jeśli chodzi o **strukturę** dla każdego wnioskującego podmiotu, bez względu na jego rodzaj – publiczny, niepubliczny czy osoba fizyczna.

” *Z samej konstrukcji ADE nie można wywnioskować, do kogo on należy. To nowy rodzaj niepowtarzalnego identyfikatora – świetnie nadawałby się do zastąpienia wszystkich dotychczasowych silosowych identyfikatorów, takich jak REGON, PESEL, NIP, nr KRS czy jakiegokolwiek innego. Myśl może się wydawać rewolucyjna, ale jak wiele problemów związanych z identyfikacją podmiotów (jakichkolwiek) zostałyby rozwiązanych!*

Ustawa o doręczeniach elektronicznych wprowadzić miała **różne możliwości** organizacji usługi doręczania elektronicznego. Chodziło bowiem nie tylko o samo przesłanie dokumentu (zbioru dokumentów), lecz także o **uzyskanie dowodów** zdarzeń, jakie w trakcie takiej przesyłki wystąpiły. Chodziło o uzyskanie **pewności doręczenia** w sensie prawnym, o uzyskanie dowodów wystawionych automatycznie i bezwarunkowo przez system e-doręczeń, żeby – jeżeli taka potrzeba zaistnieje – móc je okazać w sądzie, których by sąd nie kwestionował. Chodziło wreszcie o zapewnienie **integralności przesyłki** i uzyskanie dowodów tego zapewnienia – co też ma ogromne znaczenie.

Ostracyzm publiczny

Z uwagi na brak stosownej akcji informacyjnej nie wszyscy zdawali sobie sprawę z możliwości i korzyści, jakie daje system e-doręczeń. W szczególności, że odmiejscawia usługę e-poleconego, nie trzeba więc odwiedzać placówki pocztowej w celu wysłania listu poleconego z potwierdzeniem odbioru, oznacza także znaczące (kilkukrotne) obniżenie kosztu wysyłki. Dlatego wiele osób fizycznych wystąpiło z wnioskami o założenie skrzynki do e-doręczeń, co wiązało się z uzyskaniem wspomnianego już unikatowego **adresu do e-doręczeń**. Osoby te miały nadzieję, że będą mogły korzystać z nowego systemu.

Jednak „do tanga trzeba dwojga”. Szybko bowiem okazało się, że właśnie **podmioty publiczne** – w relacjach z którymi szczególnie potrzebne są bezpieczne kanały komunikacji służące do przesyłania dokumentów – zaczęły wynajdywać różnego rodzaju przeszkody rzekomo uniemożliwiające im występowanie o adresy do e-doręczeń.

Po udostępnieniu systemu e-doręczeń wyodrębniły się dwie grupy (pośród tych, którzy w ogóle wiedzieli o istnieniu owego systemu): entuzjastów nowej usługi oraz może nie sceptyków, ale ludzi zachowawczych, mających nadzieję, że konieczność stosowania jakoś ich ominie albo chociaż oddali się w czasie. Ci pierwsi od razu zaczęli sprawdzać możliwości (wielkość plików, formaty, potencjalni adresaci, wyszukiwarki, dowody doręczeń itd.). Drudzy z kolei szukali dziury w całym i sposobów odwołania w czasie realizacji ustawowego obowiązku.

To nie wszystko. Użytkownicy systemu dostrzegli różnego rodzaju komplikatory, których istnienie można było przewidzieć na podstawie treści ustawy, ale uwidaczniały się dopiero w praktyce poszukiwania czegoś, co teoretycznie powinno być, bo wynikało z ustawy. Tak właśnie było z wykrywaniem sposobu wysyłania przesyłki do konkretnego podmiotu lub osoby fizycznej. Trzeba było wiedzieć, jakiego rodzaju usługi – publicznej lub kwalifikowanej należy użyć i w jaki sposób. Mamy bowiem podmioty sektora finansów publicznych, tzw. podmioty publiczne, i podmioty niepubliczne, prywatne (fundacje, stowarzyszenia, spółki prawa handlowego), a także osoby fizyczne – i już pojawia się komplikacja wynikająca z faktu, że wprawdzie „każdy” **może komunikować się z „każdym”, ale nie na takich samych warunkach.**

Ponadto ustawa jest wprawdzie ustawą „o doręczeniach...”, ale należy zauważyć, że w ePUAP mieliśmy nie tylko **doręczenia** (do osoby fizycznej lub podmiotu niepublicznego, które mogą przesyłkę odebrać lub nie – zależnie od woli – z wszystkimi tego konsekwencjami i UPD wystawiane jest po dokonaniu odbioru), lecz także **przedłożenia** (przedkłada się podmiotom publicznym, które bezwarunkowo przyjmują przesyłki – o dowolnej porze dnia i nocy – UPP wystawiane są automatycznie). Dla sądów ma to znaczenie. Podsumowując, owe tytułowe **doręczenia elektroniczne** należy rozumieć kontekstowo – jako **doręczenia** lub **przedłożenia** – w zależności od **rodzaju odbiorcy**.

Pewnym komplikatorem jest też specyficzna konstrukcja skrzynki do e-doręczeń. Wielu nie odkryło, co mieści się w „usługach dodatkowych” – możliwość skorzystania z tzw. **kwalifikowanej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego**, czyli przesyłania e-poleconych **pomiędzy osobami fizycznymi a podmiotami niepublicznymi** za odpowiednią regulaminową opłatą. W części służącej do realizacji usługi kwalifikowanej udostępnianej przez obecnego operatora wyznaczonego można utworzyć listę adresatów, do których się wysyłało lub od których odbierało się przesyłki, co stanowi znaczące udogodnienie.

Ustawodawca – wychodząc naprzeciw sygnalizowanym problemom – przesunął terminy, jednak owo niedostosowywanie się podmiotów publicznych powodowało, że wszystkie podmioty niepubliczne i osoby fizyczne nie mogły skorzystać z usługi e-doręczenia w relacjach z podmiotami publicznymi. Po kolejnej zmianie terminu i ustaleniu go na 1 stycznia 2025 r. wiele podmiotów publicznych jednak aktywowało skrzynki i system „ruszył”.

Kłopoty na starcie

Użycie cudzysłowu w poprzednim zdaniu jest uzasadnione. Wiele podmiotów zaczęło dopiero 1 stycznia 2025 r. udostępniać swoje skrzynki (a mogło to zrobić nawet kilka lat wcześniej – od 5 października 2021 r.) i w wyniku nagłego wzrostu liczby aktywacji skrzynek do e-doręczeń oraz prób korzystania z nich system e-doręczeń zatkał się. Operator wyznaczony nie mógł przewidzieć takiej fali uderzeniowej.

System zaczął zachowywać się dziwnie: adresaci dostawali elektroniczne awizo, czyli powiadomienie o oczekującym w skrzynce e-doręczeń dokumencie do odbioru (poleconym), a po zalogowaniu się do skrzynki e-doręczeń osoby uprawnionej owego awizowanego dokumentu nie było widać. Co ciekawe, informacja o nadejściu przesyłki (ściślej, o jej oczekiwaniu na odbiór) pojawiała się dość szybko – po kilkunastu, kilkudziesięciu minutach od momentu wysłania przesyłki. Ale już sama awizowana przesyłka pojawić się mogła po kilku czy kilkunastu dniach!

Takie opóźnienia w administracji są oczywiście absolutnie niedopuszczalne. W mediach pojawiały się różnego rodzaju komunikaty Ministerstwa Cyfryzacji, Centralnego Ośrodka Informatyki i operatora wyznaczonego (czyli Poczty Polskiej SA) próbujące a to tłumaczyć się, a to wskazywać jakiegoś innego winnego. Nie trzeba wyjaśniać, jakie emocje powodowała ta sytuacja, szczególnie, że opóźnienia sięgały nie godzin czy dni, ale tygodni! Krótko mówiąc, po 14 dniach i wcześniejszych dwóch awizach o dokumencie oczekującym na odbiór, którego jednak w skrzynce nie było, wiele podmiotów decydowało się na powrót do dotychczasowych sposobów doręczeń, gdyż traciły zaufanie oraz poczucie bezpieczeństwa prawnego.

Należy też wspomnieć, że wiele podmiotów dużych, wysyłających i odbierających setki przesyłek dziennie, próbowało zintegrować swój system klasy EZD z systemem e-doręczeń, by mieć konkretną korzyść – zdecydowanie łatwiejsze przyjmowanie i wysyłanie przesyłek, poprawę ergonomii pracy i eliminowanie miejsc, w których w czasie rejestracji mogłaby nastąpić pomyłka.

Obecnie wszystko wskazuje na unormowanie się sytuacji i stały wzrost liczby podmiotów udostępniających adresy do e-doręczeń (28 lutego 2025 r. w wyszukiwarce adresów na stronie <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia/spawdz>

[-czy-twoj-urząd-korzysta-z-e-doreczen](#) widocznych było ich 40 957).

Wydawać by się mogło, że obywatele powinni ochoczo „rzucić się” na e-doręczenia w momencie ich udostępnienia (autor niniejszego tekstu tak właśnie zrobił) i to z kilku powodów.

Po pierwsze, dokumenty przesyłane drogą elektroniczną docierają szybciej, w dacie wysłania (choć, jak już wspomniano, między grudniem 2024 r. a styczniem 2025 r. wystąpiły problemy), usługa przesyłania elektronicznego listu poleconego z potwierdzeniem odbioru jest znacznie tańsza niż przesłanie poleconego w postaci papierowej. Po drugie, jest jeden wspólny interfejs skrzynki do e-doręczeń, co powoduje, że łatwiej opanować jego używanie niż wiele interfejsów do różnych systemów silosowych. Po trzecie, wysyłając przesyłki do dowolnych podmiotów, mamy pewność, że dotrą one do adresatów, nawet gdyby wystąpiły jakieś problemy, to system e-doręczeń natychmiast nas o tym poinformuje, co ułatwi proces reklamacji.

Te zalety e-doręczeń (niejedyne zresztą) powinny skłonić do jak najszybszego ich wdrożenia. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Podmioty publiczne, szczególnie urzędy miast i gmin, z różnych niedających się logicznie wytłumaczyć powodów próbowały wykazywać niemożność dostosowania się do kolejnych, przesuwanych terminów wdrożenia e-doręczenia. Należy podkreślić, że e-doręczenie jest usługą, która z samej swej natury wymaga, by obie strony procesu komunikacji korzystały z tego samego systemu. Jeżeli którakolwiek ze stron nie byłaby przygotowana do odbioru e-przesyłki w ramach systemu e-doręczeń, system nie mógłby być wykorzystywany.

Protezowanie PUH

Udało się jednak znaleźć rozwiązanie problemu, przy jednoczesnym zapewnieniu elektronicznej podmiotu publicznego i umożliwieniu stosowania elektronicznego zarządzania dokumentami. Rozwiązanie polega na stworzeniu tzw. **Publicznej Usługi Hybrydowej (PUH) – wejście elektroniczne, wyjście papierowe**. Usługa hybrydowa stosowana jest w sytuacji, w której podmiot niepubliczny (z reguły osoba fizyczna) jest adresatem nieposiadającym adresu do doręczeń elektronicznych (zwykle z powodu zwykłej niewiedzy), ale posiada dający się odszukać adres fizyczny w terenie. W takiej sytuacji podmiot publiczny tworzy dokumenty w postaci elektronicznej i wysyła je do adresata, a operator wyznaczony dokonuje konwersji postaci przesyłanego dokumentu – z elektronicznej i wysyła je papierową.

Tu pojawia się pierwszy problem: dokument opatrzony podpisem elektronicznym po przekonwertowaniu do postaci papierowej traci istotną cechę – możliwość weryfikacji integralności. Przechodzi z oryginałem, staje się papierową kopią, z której można wprawdzie odczytać treść zapisaną „czarno na białym”, ale traci się pewne inne informacje, możliwe do wydobycia z elektronicznego oryginału. To nie wszystkie problemy – przesyłka hybrydowa wymaga rygorystycznego przygotowania elektronicznego oryginału zgodnie z wymaganiami technicznymi opublikowanymi przez operatora wyznaczonego w **regulaminie świadczenia usługi PUH**. Proces przygotowania papierowej kopii elektronicznego oryginału jest bardziej czasochłonny i skomplikowany technicznie, mocniej angażuje operatora wyznaczonego, pochłania środki materialne (papier, toner, eksploatacja drukarki, transport, wysłanie awizo, rejestracja czynności odbioru przesyłki), co siłą rzeczy musi być wolniejsze w realizacji i kosztowniejsze z uwagi na zaangażowanie ludzi.

” **Korzystanie z publicznej usługi hybrydowej uzewnętrzniło również innego rodzaju problemy wynikające z warunków narzuconych regulaminem świadczenia tej usługi. Chodzi o warunki techniczne dotyczące różnych parametrów, w tym np. szerokości marginesów, obsługiwanych formatów czy nawet długości nazw ulic w adresach przesyłek przekonwertowanych do postaci elektronicznej.**

Na przykład Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zatrudniająca ponad 11 tys. pracowników, od wielu lat używa złożonych systemów informatycznych i te systemy tworzą wydruki o marginesach węższych niż dopuszczone we wspomnianym regulaminie, pojawia się więc problem niemożności utworzenia wydruku w ramach usługi PUH i doręczenia go adresatowi. Oczywiście, problemów tych nie byłoby, gdyby odbiorcy dostosowali się do dzisiejszych czasów i po prostu wystąpili o adresy do doręczeń. Wiadomo jednak, że w dużych zbiorowościach (mówimy o milionach odbiorców) zawsze będą osoby z różnych przyczyn niedostosowane do nowych warunków.

Dostosowanie formatów dokumentów wymaga wprowadzenia licznych zmian w systemach automatycznie je generujących. To nie koniec, bo istnieją inne, trudniejsze do pokonania ograniczenia, jak liczba kartek, na których daje się wydrukować plik w formacie PDF (a więc ograniczenie wynikające z objętości kopert w usłudze hybrydowej), a nawet ograniczenia co do długości nazw podmiotów, czy – co gorsza – nazw ulic.

Nazwy ulic są regulowane prawnie, muszą być zgodne z uchwałami tworzących je organów – Rad Gmin i zgodne

ze słownikami, w których są publikowane i uzupełniane kodami nadawanymi przez GUS. Tymczasem regulamin świadczenia usługi PUH ogranicza maksymalne długości wspomnianych nazw do 35 znaków. Oznacza to, że trzeba by prawnie obowiązujące nazwy przekształcić tak, by system ich nie odrzucił, a doręczyciel nie pomylił adresów. Nazwy można skracać w różny sposób, ale to oznacza pogarszanie jakości.

” **Ingerencja w systemy (trudno sobie wyobrazić „ręczne” jednostkowe przycinanie nazw ulic, trzeba by robić to programowo, co zdecydowanie nie mieści się w poprawnych regulacjach cyfryzacji procesów), ponoszenie kosztów psucia systemów adresujących z tego powodu, że istnieje takie ograniczenie techniczne po stronie operatora wyznaczonego... Czy to ma sens?**

Problemy z weryfikacją tożsamości

Wzrost liczby podmiotów korzystających z e-doręczeń wymagał również **zwiększenia liczby weryfikacji tożsamości wnioskującego** po stronie operatora generującego i przydzielającego adresy skrzynek do e-doręczeń. Proces ten, choć niezbędny dla zapewnienia bezpieczeństwa systemu, okazał się czasochłonny. Wiele nowych podmiotów musiało więc długo oczekiwać na aktywację swoich kont, co wprowadzało dodatkowe opóźnienia.

Urzednicy wydają się obciążeni rodzajem „genu niewolnika” – wewnętrznego oporu przed niezwłocznym wykonaniem narzuconych przez państwo zadań leżących w ich kompetencjach. Jeśli tylko to możliwe, odwlekają działania na ostatnią chwilę, poświęcając sporo pracy na znajdowanie powodów, dla których jakiś obowiązek nie zostanie zrealizowany. Ich szukanie zajmuje nieraz więcej czasu i wysiłku niż zrealizowanie obowiązku. W przypadku przygotowywania się do świadczenia usługi e-doręczeń zjawisko to uwidoczniło się w pełni w styczniu 2025 r. Już w połowie 2021 r. można było wystąpić o adres do doręczeń elektronicznych, jednak do tej pory są podmioty, które takiego adresu nie mają, chociaż powinny. Są też przypadki pozytywne, choć rzadkie. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w drugiej połowie grudnia 2024 r. skutecznie aktywowała **331** skrzynek doręczeń, co wymagało odpowiednich przygotowań – składania wniosków przez upoważnionych pracowników (dla każdego Oddziału Regionalnego i Biura Powiatowego oraz Centrali), podczas gdy wiele podmiotów zobowiązanych nie udostępniło w przepisany terminie jednej skrzynki.

Nagły wzrost liczby podmiotów aktywnych adres do e-doręczeń na początku 2025 r. ujawnił wiele problemów związanych z wdrożeniem i wykorzystywaniem systemu. Przeciążenie serwerów, problemy z weryfikacją tożsamości, niskie kompetencje cyfrowe użytkowników oraz brak odpowiedniego wsparcia technicznego to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stanęła administracja. Aby poprawić funkcjonowanie systemu, niezbędne jest wprowadzenie usprawnień technicznych, zwiększenie zasobów wsparcia oraz dalsze edukowanie użytkowników w zakresie korzystania z e-doręczeń. Trzeba jednak przyznać, że na stronie <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> były i są udostępniane w różnej formie materiały szkoleniowe dotyczące wszelkich aspektów e-doręczeń. Każdy zainteresowany jest w stanie w krótkim czasie włączyć się do systemu, uzyskać adres do e-doręczeń i zacząć z niego korzystać.

Zdarzały się też ciekawe sytuacje. Na przykład trzeba było przedstawić w sądzie dowód doręczenia przesyłki zrealizowanej w **usłudze hybrydowej**. Odbiorca potwierdził odbiór własnoręcznym podpisem na tablicy (tzw. podpis biometryczny) i urząd otrzymywał, zgodnie z ustawą, właściwy dowód w elektronicznym oryginale w formacie XML. Tyle że dla sądu dowód ten był nieczytelny, ponieważ zawierał także fragmenty (w tym ów podpis) zakodowane algorytmem base64. Trzeba było *ad hoc* napisać program uczyszelniający takie elektroniczne poświadczenie odbioru (przykład obok), tworzone w formacie PDF, z podpisem elektronicznym osoby dokonującej przekształcenia zawierającym skrót MD5 (*hash*) oryginalnego dokumentu, również dostarczanego sądowi. Przykład prezentowany obok zawiera dane fikcyjne, pokazuje jednak niespodzianki, jakie mogą czekać użytkowników systemu – gdy jakiś rodzaj usługi towarzyszącej powinien istnieć, ale jeszcze nie został wytworzony.

Wyciąg z elektronicznego potwierdzenia odbioru (EPO)

Nazwa Znacznika	Wartość
CreationDate	2024-11-18T12:08:08
IDPrzesylki	(E16A1159-0DE7-BDBF-EF48-6BB3149596D3)
NumerNadania	PUH9189382438270
DataNadania	2024-10-26T17:10:50
Adresat	FRANCISZEK SZALAWILA
KodPocztowy	98-987
Miejscowosc	NIEBYLOWO
Ulica	ul. Szewska
Dom	13
Lokal	1
StatusPrzesylki	5
SystemowaDataOznaczenia	2024-11-18T12:07:41
OdbiorcaPrzesylki	0
ImieNazwiskoOdbiorcy	JÓZEF STRÓŻ
BrakDoreczenia	0
AwizoMiejscPrzesylki	0
AwizoMiejscZawiadomienia	0
NazwaJednostki	Centrala ARdMR
Miasto	Warszawa
KodPocztowy	02-822
Ulica	ul. Poleczki
Dom	33
Lokal	B213.2
DataPodpisu	2024-11-18T12:07:09
DataZapisu	2024-11-18T12:07:38
IdUrzadzenia	0XYZ123456
Wydajacy	Imie=MICHAŁ, Nazwisko=POGODA, Id=57B3B, IDPlacowka=987654, NazwaPlacowki=Urząd Pocztowy Niebyłowo, AdresPlacowki=98-987 Niebyłowo ul. Pocztowa 13, FNIPlacowki=987654
DataAwizo1	2024-11-04T11:47:38
DataAwizo2	2024-11-13T06:13:25
RejonFirstName	MICHAŁ
RejonLastName	POGODA
IDPlacowka	987654
Nazwa	Niebyłowo
PNI	987654
RejonNumber	0
Number	0

Odwzorowanie własnoręcznego podpisu odbiorcy zawarte w pliku źródłowym XML:



Hash MD5 źródłowego pliku XML: 1f69-c0e4229da4ec845956f778be9ea
 Nazwa źródłowego pliku XML: KW_TEST.xml
 Niniejszy plik stanowi wizualizację zawartości istotniejszych znaczników w pliku źródłowym, których wartość nie jest pusta.

Do wszelkich działań prawnych należy używać niniejszej wizualizacji wraz ze źródłowym plikiem XML.

Interpretacja znaczników i opis ich znaczenia należy do twórcy systemu tworzącego źródłowy plik XML.

(-) Jan Kowalski
 Dyrektor Generalny
 (podpisano elektronicznie)



Usługa e-doręczeń wciąż nie jest idealna, ale ja sam stałem się jej gorącym zwolennikiem – bo istotnie jest dobrodziejstwem, które docenimy dopiero po wielokrotnym i różnorodnym wykorzystaniu. 1244 dni doświadczenia pozwala wyrazić opinię o jej przydatności z pełną odpowiedzialnością.